



dr hab. Sven Sellmer

Poznań, 2 września 2019 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Stanisława Kani pt. *A Buddhist critique of the Lokāyata materialism from the 8th century. The Lokāyata-parīkṣā Chapter XXII of Śāntarakṣita's Tattva-saṅgraha with Kamalaśīla's Pañjikā. A critical edition from the Sanskrit manuscripts and the Tibetan version, with an introduction and an annotated translation, 430 s.*

Mgr Stanisław Jan Kania w ostatnich latach czterema artykułami i jedną publikacją książkową na tematy filozofii buddyjskiej (głównie madhjamaki) dał o sobie znać jako obiecujący młody badacz buddologiczny.

Przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska mgr. Kani pt. *A Buddhist critique of the Lokāyata materialism from the 8th century. The Lokāyata-parīkṣā Chapter XXII of Śāntarakṣita's Tattva-saṅgraha with Kamalaśīla's Pañjikā. A critical edition from the Sanskrit manuscripts and the Tibetan version, with an introduction and an annotated translation*, oprócz krótkiej przedmowy, składa się z czterech rozdziałów – obszernego wprowadzenia, edycji krytycznej rozdz. XXII traktatu *Tattvasaṅgraha (Tattvasaṅgraha)* mistrza buddyjskiego Śāntarakṣity (Śāntarakṣita) z VIII w.

wraz z komentarzem pt. *Tattwasangrahapañdzika* (*Tattvasaṃgrahapañjikā*) autorstwa jego ucznia Kamalaśili (Kamalaśīla), edycji tybetańskiego przekładu tychże tekstów oraz przekładu na język angielski dokonanego przez samego Doktoranta – dwóch apendyksów oraz bibliografii.

Wprowadzenie z kolei jest podzielone na cztery podrozdziały, w których Autor kolejno przedstawia sam tekst (1.1), omawia manuskrypty i dotychczasowe edycje (1.2), zajmuje się filozoficznymi zagadnieniami związanymi z materializmem indyjskim (1.3) oraz streszcza swoje dotychczasowe wyniki (1.4). *Tattwasangraha* jest bardzo obszernym filozoficznym dziełem, które w 24 rozdziałach omawia rozmaite kwestie filozoficzne, regularnie przy tym krytykując pozycje różnych szkół niebuddyjskich, toteż ma ogromne znaczenie nie tylko dla historii filozofii buddyjskiej, lecz również dla historii filozofii indyjskiej w ogóle. Biorąc pod uwagę rozmiar i charakter *Tattwasangrahy* właściwym podejściem wydaje się – jak Autor sam słusznie zauważa (s. 14) – osobne omówienie poszczególnych rozdziałów, czego niniejsza rozprawa jest właśnie przykładem. Niestety, dotychczasowe edycje są dalece niesatysfakcjonujące, tak że nie można ograniczyć się do treści, tylko należy również zająć się problemami związanymi z ustalaniem pierwotnego tekstu. Mgr Kania zdecydował się na najbardziej radykalne z możliwych podejść, przygotowując całkiem nowe wydanie krytyczne całego rozdz. XXII. Punkt wyjścia tego przedsięwzięcia w postaci najważniejszych rękopisów oraz dotychczasowych dwóch edycji omawia w sekcji 1.2 wstępu. Mamy do czynienia z dwiema parami rękopisów (czyli osobno *Tattwasangrahy* oraz *Tattwasangrahapañdziki*) znajdujących się w Jaisalmerze oraz w Patanie, które jednak zasadniczo reprezentują tę samą gałąź tradycji tekstowej (te z Patanu są prawdopodobnie kopiami pierwszej pary). Manuskrypty z Jaisalmeru zawierają jednak później dopisane warianty tekstowe, które wydają się wskazywać na korzystanie przez odpowiedzialnych skrybów-redaktorów także z odmiennej tradycji tekstowej. Również przekłady tybetańskie, które zostały dokonane w czasie poprzedzającym najstarsze zachowane rękopisy

tekstu sanskryckiego, zawierają warianty tekstowe prawdopodobnie należące do innej niż reprezentowana przez zachowane manuskrypty gałęzi transmisji, tak że stanowią one nie tylko ważną pomoc w zrozumieniu niektórych trudnych passusów, lecz są istotnymi narzędziami w rekonstrukcji najstarszej wersji naszych tekstów. Dwie nowożytnie edycje, przygotowane przez E. Krishnamacharję oraz D. Shastriego, zawierają – jak Doktorant niezbitnie pokazuje (również za pomocą tabeli w Apendyksie I) – tak liczne błędy i poważne niedociągnięcia, że opracowanie nowej krytycznej edycji *Tattwasangrahy* i *Tattwasangrahapañdziki lege artis* jest prawdziwym *desiderandum*, toteż należy uznać za wielką zasługę fakt, że mgr Kania podjął się tej sporej, trudnej i niewdzięcznej pracy. W sekcji 1.3 wprowadzenia Autor przedstawia system indyjskiego materializmu (najczęściej nazwanego *lokāyata* lub *cārvāka*), o którym nasza wiedza jest niestety dość ograniczona, oraz omawia jego ujęcie przez Śantarakszitę i Kamalaśilę. W tej ostatniej kwestii skupia się na trzech punktach: na szczegółach interpretacji aforyzmu materialistycznego *tebhyaś caitanyam* (dosł. „z tych [tj. z czterech elementów] świadomość”), na problematyce związanej z imieniem Kambalāśvatara (lub: imionami Kambala i Aśvatara) oraz na epistemologicznym statusie wnioskowania (*anumāna*) u materialistów. Ta część rozprawy dowodzi wysokiej – odbijającej się również w komentarzu do własnego przekładu – umiejętności Doktoranta dokładnego analizowania i przejrzystego przedstawienia zawitych problemów w świetle istniejącej literatury naukowej. W uwagach końcowych do wstępu (1.4) słusznie stwierdza, że wartość doksograficzna naszych tekstów jest o tyle ograniczona, że Śantarakszita i Kamalaśila nie zajmują się pozycją materialistów dla niej samej, lecz traktują ją jako stanowisko przeciwstawne, w odniesieniu do którego mogą wygodnie rozwijać własne tezy i argumenty.

Bardzo istotną część rozprawy stanowi edycja krytyczna *Tattwasangrahy* i *Tattwasangrahapañdziki* na stronach 101–171, poprzedzona wyjaśnieniami skrótów i konwencji (s. 91–100). Przemysłana i (w miarę możliwości) przejrzysta konstrukcja aparatu krytycznego w obliczu

złożonego zadania – „poprawki w manuskryptach”, uwagi na marginesach, uwzględnienie edycji drukowanych i cytatów oraz przykładu tybetańskiego itp. – zasługuje na wysokie uznanie. Chciałbym zwrócić uwagę jedynie na cztery punkty, które być może warto uwzględnić w ewentualnej publikacji rozprawy, za którą się jednoznacznie opowiadam (zob. niżej):

- 1) Znak *crux* (†) w edycjach zwyczajowo służy do oznaczenia zepsutych miejsc, nie do rekonstrukcji, więc nie powinien być tu używany w innym celu.
- 2) Złożenia zostają podzielone dzielnikami lub, w wypadku sandhi samogłoskowego, zaznaczone cyrkumfleksem (jak i pozostałe wypadki sandhi samogłoskowego). W mojej ocenie to dobra praktyka, ułatwiająca lekturę. Nie rozumiem jednak, dlaczego mgr Kania celowo nie oddziela również prefiksów *a-*, *du-* i *ni-* (s. 99), co jeszcze lepiej służyłoby temu celowi. Tak samo zróżnicowanie między sandhi samogłoskowym wewnątrz złożzeń i między wyrazami w zdaniu byłoby przydatne (choć w mniejszym stopniu).
- 3) W różnych miejscach Doktorant uzupełnia tekst sanskryckich rękopisów o pojedyncze wyrazy, przeważnie na podstawie przekładu tybetańskiego (oznaczenie: *add. Ed*). Samo to podejście jest jak najbardziej uprawnione, wyrazy niefigurujące w rękopisach sanskryckich powinny być jednak, moim zdaniem, nie tylko odnotowane w aparacie krytycznym, lecz również w jakiś sposób wyróżnione w tekście, ponieważ mają zasadniczo inny status niż reszta.
- 4) Przekład Autora (o którym bliżej za chwilę) zawiera obszerny komentarz, do którego głównych celów (według jego własnych słów, zob. s. 5) należy uzasadnienie decyzji edytorskich. Oznacza to dla czytelnika w praktyce, że dla zrozumienia decyzji edytora musi regularnie przewertować książkę o ok. 150 stron. Z praktycznych powodów wydawałoby się zatem sensowne, żeby albo wydać rozprawę w dwóch częściach (edycja i przekład z komentarzem), albo umieścić tekst i przekład na przeciwległych stronach.

Sama edycja wydaje się (o ile można to ocenić bez konsultacji rękopisów i innych edycji) zrobiona z wielką starannością. Uzasadnienia decyzji edytorskich wynikających ze wspomnianego komentarza do przekładu są przemyślane i wyważone.

Sytuacja wyjściowa dla edytora była znacznie prostsza w wypadku rękopisów tybetańskich, a aparat zawiera jedynie lekcje w różnych manuskryptach omawianych tekstów. Nie mając kompetencji tybetologicznych, wstrzymuję się tutaj od oceny merytorycznej.

Trzon rozprawy niewątpliwie stanowi (obok edycji tekstów) przekład na język angielski wraz z bardzo obszernym komentarzem, który ma formę przypisów do poszczególnych miejsc tekstu angielskiego. Jeśli chodzi o przekład tych niełatwych tekstów, to należy go ocenić bardzo wysoko. Jest rzetelny, dokładny oraz przemyślany i prawie zawsze w szczęśliwy sposób unika zbytnej dosłowności, nie popadając jednak w przesadną swobodę. Warto jednak przemyśleć praktykę dodania informacji w nawiasach. Po pierwsze mamy do czynienia z bardzo dużą liczbą okrągłych nawiasów, w których mgr Kania podaje sanskryckie wyrazy odpowiadające angielskim w jego przekładzie. Byłoby to pomocne, gdyby tłumacz ograniczył się do problematycznych lub terminologicznych i innych niestandardowych znaczeń, ale najczęściej podane są zupełnie zwykłe wyrazy, toteż wspomniane dodatki moim zdaniem są niepotrzebne (zwłaszcza w książce, w której znajduje się cały tekst sanskrycki) i nawet utrudniają lekturę. Po drugie występują kwadratowe nawiasy, w dwóch głównych funkcjach: żeby dodać informacje niezawarte *explicite* w oryginale, ale istotne dla zrozumienia, oraz żeby uwidocznić strukturę traktatu (np. ad 4.2A). Obie funkcje są bardzo przydatne, ale ponieważ informacje zawarte w nawiasach obu typów mają zasadniczo inny status, użycie dwóch różnych typów nawiasów byłoby wskazane. W tym miejscu chciałbym zachęcić Doktoranta do tego, żeby przedstawił strukturę traktatu w swego rodzaju spisie treści w dodatkowym apendyksie, co znacząco ułatwiłoby czytelnikowi śledzenie argumentacji. Przechodząc do komentarzy, trzeba zaznaczyć, że zamiar Autora – „their purpose is primarily to examine the *variae*

lectiones and the emendations, and to elaborate on the often complex discourse” (s. 5) – został spełniony z nawiązką. Dyskusje zawarte w komentarzach do poszczególnych miejsc zdradzają świetne opanowanie materiału, znajomość literatury fachowej oraz niezależny osąd.

Rozprawę zamykają dwa pożyteczne i starannie przygotowane apendyksy – zawierające warianty w edycji Shastriego i listę rozdziałów i podrozdziałów *Tattwasangrahy* i *Tattwasangrahaṇḍiki* w głównych rękopisach – oraz obszerna bibliografia z imponującą liczbą uwzględnionych tekstów prymarnych.

Kończąc ogólnymi uwagami należy podkreślić, że styl i język angielski rozprawy jest na bardzo wysokim poziomie i zawiera tylko nieliczne błędy lub nietrafne sformułowania. To samo dotyczy literówek.

W mojej ocenie publikacja rozprawy w formie książkowej – przy ewentualnym uwzględnieniu propozycji poczynionych wyżej – byłaby bardzo pożądana, zarówno ze względu na wartość edycji jak i na świetny przekład, ponieważ dzieło mgr. Kani stanowi znaczący przyczynek do światowej indologii (szczególnie do buddologii).

Konkluzja

Stwierdzam z prawdziwą satysfakcją, że rozprawa doktorska mgr. Stanisława Kani spełnia z naddatkiem wymogi stawiane rozprawom naukowym i może być przedmiotem dalszych etapów procedury przewodu doktorskiego. Kontynuacja pracy naukowej przez Doktoranta byłaby wielką korzyścią dla indologii zarówno polskiej jak i światowej.